



Zdjęcie: Gáthwyler

**„Zgromadzenie  
Córek Zmartwychwstania  
narodziło się z krwi  
kongijskich  
męczenników.  
Istnieje dzięki miłości  
licznych wiernych  
dobroczyńców.  
U Boga  
siostry czerpią siłę  
do rozpoczynania  
ciągle od nowa”.**

Od „Ojca Założyciela” nauczyły się, jak zabrać się do pracy i pomagać innym. Córki Zmartwychwstania w akcji, tutaj – w Demokratycznej Republice Konga

o. Werenfried

## Drodzy Przyjaciele!

Często się zdarza, że narkomani na Farmach Nadziei w Brazylii, gdzie w duchu Ewangelii uwalniają się z nałogu, po kilku miesiącach tracą nadzieję, że zdołają dłużej wytrzymać i mówią do Frei Hansa, założyciela farm: „Chcę odejść, chcę z powrotem”.

Ojciec Franciszkanin mówi im wtedy: „Jesteś wolny, możesz odejść. Ale zanim opuścisz farmę, pożegnaj się z siostrami, które cały czas się za ciebie modliły”. Dla każdej z farm są siostry kontemplacyjne, które dzień i noc modlą się za uzależnionych. Podtrzymują nadzieję. Są kotwicą łaski, a przez to mocno trzymają dusze, targane przez diabła za pomocą narkotyków. Dziewięć na dziesięć osób, które żegnają się z siostrami, po tym spotkaniu pozostają na farmie. Nic nie jest mocniejsze od modlitwy.

W Bośni karmelitanki z klasztoru w Stup w Sarajewie modlą się za naszych

ofiarodawców w Ameryce. W Polsce siostry ze wszystkich zgromadzeń kontemplacyjnych modlą się za nasze Dzieło. Teraz, tak samo jak wcześniej, czują się zobowiązane prośbą o. Werenfrieda i czynią to chętnie. W Afryce Córki Zmartwychwstania pracują i modlą się



**„One są naszym pokornym głosem przed Bogiem. Pomoc egzystencjalna dla nich jest pomocą egzystencjalną dla nas”.**

za dobroczyńców, w duchu „Ojca Założyciela”, jak mówią. Na całym świecie siostry w swoich celach albo przed Najświętszym Sakramentem na kolanach upraszają łaski z nieba dla Pomocy Kościołowi w Potrzebie. To jest fundament naszej pracy.

„Człowiek nigdy nie jest większy, niż wtedy, gdy kłęcz” – powiedział Jan XXIII. Nigdy nie jest większy, niż w pokorze przed Bogiem. To była, to jest tajemnica siły oddziaływania i charyzmy o. Werenfrieda. Siostry ożywiają tę charyzmę

i nadają jej formę, w ciszy i samotności. One są naszym pokornym głosem przed Bogiem. Pomoc egzystencjalna dla nich jest pomocą egzystencjalną dla nas. A często mają one tylko nas. W niektórych krajach jest w klasztorach „dzwonek biednych”. To dzwonek, w który

siostry uderzają, gdy już od wielu dni nie mają nic do jedzenia. W tak wielu listach można słyszeć jego jasny dźwięk! Wiemy wtedy, że ostatnie rezerwy pomocy egzystencjalnej siostry oddały na potrzeby biednych, nie zważając na to, że same nic nie mają, tylko właśnie ten dzwonek. Znów go słyszę, drodzy Przyjaciele, i proszę Was w imieniu modlących się w ciszy siostr i tego Dzieła: Miserere eis, zmiłujcie się nad nimi, miarą ich miłości mierzcie wasze dary.

Z wdzięcznością Wam błogosławie

*o. Joaquín Alliende*

o. Joaquín Alliende  
Kierownik duchowy



## Skromne, skuteczne, radosne – nasze siostry

Od 35 lat karmelitanki boscane na **Kubie** pieką hostie dla ośmiu prowincji na wyspie. „Dzięki pracy jesteśmy szczęśliwe – pisze matka przełożona **Maria Teresa** – ponieważ to jest chleb, który zostanie przemieniony w Ciało Chrystusa”.

Ukryta miłość, niewidzialna służba – tak praca staje się modlitwą. To utrzymuje klasztor przy życiu. Jest on jedyny na wyspie i na przestrzeni ponad 300 lat swojego istnienia przeżył wiele reżimów, wiele bied. Niestety, maszyna do wypieku hostii już się rozpadła. Obiecaliśmy siostrą nową. Kosztuje ona 55.000 euro, ale zaopatrzy Kubę w chleb, w którym poprzez słowa kapłana przychodzi do nas zbawienie. A siostry, szczęśliwe, będą mogły dalej się modlić.

Podobnie jak na Kubie wszędzie istnieją Marty i Marie – siostry, które aktywnie i kontemplacyjnie, często w ukryciu, zaopatrują Kościół w to, co najpotrzebniejsze. Ale same często tego nie mają. Wspiera je Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Na przykład siostry klauzurowe w **Polsce**, które „wszystkie nasze intencje codziennie włączają w swoją modlitwę”. Albo siostry w **Republice Dominikańskiej**, które troszczą się szczególnie o star-

### „Pozostać wiernym w miłości Chrystusa”

Nie powinniśmy pokazywać zdjęć, mówią. Nie podawać też nazwisk. I żadnych nazw miejscowości ani w ogóle żadnych detali, które mogłyby je zidentyfikować. Życie młodych siostr w Chinach jest trudne. Nieustannie muszą się przeprowadzać, ciągle się boją, że zostaną zademonstrowane i uwięzione. Ale działają dalej „z miłości do Chrystusa”. Działają, to znaczy w ciągu dnia pracują, a nocą kontynuują kształcenie teologiczne – i modlitwę. I dlatego proszą: wspomóżcie nas, nie tylko pomocą egzystencjalną, ale przede wszystkim modlitwą, „abyśmy pozostały silne i wierne w miłości Chrystusa”. Ich życie to cudowna modlitwa – dziękujemy Bogu za to źródło łaski. •

szych księży. Także siostry w **Brazylia**, które poprzez swoją wspierającą obecność bronią liczne dzieci przed wpływami sekt. Jest tak wiele siostr jak Matka Teresa, działają one i pracują dzięki Państwa pomocy. Ich prośby są skromne. Po-



Powołanie nad Amazonką. Jej zaufanie Bogu jest owocem modlitwy

przez 150 do 200 euro pomocy egzystencjalnej wspomagają Państwo jedną siostrą przez cały rok. My prawie zawsze mówimy „tak”. One przecież nie mają nawet stypendiów mszalnych, jak biedni księża, one mają tylko Państwa otwarte serca. •



Oddanie Bogu ciałem i duszą: nowicjuszeki w Macapá (Brazylia)

## 40 lat Córek Zmartwychwstania

Listopad 1966 r.: o. Werenfried (zdjęcie), o. Jan Engelen i matka Hadewych zakładają w Bukavu (**Demokratyczna Republika Kongo**) Zgromadzenie Córek Zmartwychwstania. Młode afrykańskie dziewczyny i kobiety, które pośród swojego ludu modlą się i pracują. Wszędzie są wzy-

wane. Wiele lat po powołaniu kongregacji napisze Ojciec Werenfried, że noszą prawdę o Zmartwychwstaniu, „tak jak kobieta nosi nowe życie, aby je oddać społeczeństwu, spośród którego sama wyszła”. Dzisiaj także. Teraz ponownie chcą zamieszkać i działać w pewnym

miejscu w **Ruandzie**, gdzie w 1998 r. sześć z nich oddało życie jako męczennice. Pralnia, kurnik, mała stodoła i podłączenie prądu – chętnie obiecaliśmy im 11.000 euro na ten wielki krok pojednania i rozpoczęcia od nowa. Jesteśmy pewni: Państwo uczynią go z nami. •



Radość Zmartwychwstania jest zaraźliwa: w Kongregacji jest już ponad 200 siostr; pracują w Kongo, Ruandzie, Kamerunie i od trzech lat także w Brazylia



## Zupa, zabawa, modlitwa z Matką Kościołem



Nauka dla duszy – lekcja katechizmu w diecezji Suhak (Egipt)

„Jako modlitwa o pokój, różaniec był też zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca”.

Tymi słowami nawoływał przed trzema laty Papież Jan Paweł II do odnowy w modlitwie. Ale co zrobić, gdy rodziny nie ma, ponieważ zniszczyła ją wojna, jak w **byłej Jugosławii**, lub nędza i bieda, jak w **Tadżykistanie**, które wypędzają dzieci na ulice? Wtedy Matka Kościół musi znaleźć formy zastępcze. Na przykład kuchnia wydająca zupę, którą siostry Oksana, Alicja i Maria, służebnice Pana i Matki Bożej z Matary, zorganizowały w Duszanbe (**Tadżykistan**), żeby opiekować się biednymi dziećmi i oprócz zupy przekazywać także ludzkie wartości. Po jedzeniu



Nauka dla życia: Młode chrześcijanki przy pieczeniu chleba w Egipcie



Sudan: Cóż zrobiłby biskup Gassis bez siostr Matki Teresy?

dają dzieciom miejsce do zabawy, rysowania i śpiewu, a także z nimi wędrują.

Tę siostry zabiegają o przyszłość dzieci, my dajemy im skromną pomoc egzystencjalną (1.500 euro). Dzieci są przyszłością Kościoła – także w Indiach, gdzie 5 diecezji w Orissy zorganizowało całonocny program duchowej odnowy młodzieży (3.500 euro). Rekolekcje, modlitwy, zajęcia z katechizmem mają się zakończyć w 2007 r. wielkim spotkaniem katolickiego ruchu młodzieży z udziałem 3.000 młodych z całego regionu.

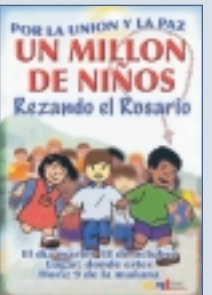
Także na **Litwie**, w **Bośni**, na **Haiti**, w **Kazachstanie** i **Egipcie** chcą impuls ze Światowych Dni Młodzieży zanieść do swych wspólnot. Ziarno Dobrej Nowiny wschodzi, a Państwa ofiary użyznają ją ziemię. •



Wietnam: Pieśń dla Boga. Siostra Franciszka podaje ton

### Akcja różańcowa

Wezwanie idzie w świat: „Gdziekolwiek jesteście, módlcie się z nami”, napisane jest na plakacie akcji



Ten projekt prawie nic nie kosztuje.

Jednak stawka nie mogłaby być większa: chodzi o jedność i pokój. Na początek w **Wenezueli**, gdzie powstała ta inicjatywa, ale również na całym świecie. „Milion dzieci modli się na różańcu” – to był cel świeckich z różnych duchowych rodzin w **Wenezueli**. Jedność i pokój, nie tylko w tym kraju, to jeszcze kwestia przyszłości. Chrześcijanie stawiają na modlitwę dzieci, także w szpitalu „Josemaria de los Ríos”, gdzie na oddziale onkologii



Wenezuela: O pokój modlą się nawet w więzieniu dla młodzieży

razem z rodzicami, pielęgniarkami i lekarzami powierzają się Matce Bożej.

18 października o 9.00 rano rozpoczyna się kolejny Dzień Różańca. W poprzednim roku niezliczone liczby dzieci w **Ameryce Łacińskiej**, **Stanach Zjednoczonych** i **Europie** modliły się wspólnie. Prosiły wtedy o tysiące egzemplarzy książeczki o różańcu, wydanej przez Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Świat jej potrzebuje. Dołączmy się też my. •



## Wietnam – 40 wdzięcznych nowicjuszek

**Siostra Thérèse Bui Thi Kinh** dziękuje Państwu z serca. Dzięki 3.000 euro ogromnie Państwo uszczęśliwili jej 40 nowicjuszek. Mogą za to przeżyć 40 dni, a dodatkowo kupić podręczniki i jeszcze opłacić przejazd do klasztoru dla 20 z nich. Siostra Thérèse pisze: „Dziękujemy Państwu bardzo serdecznie, że okazałyśmy się godne, by otrzymać Państwa pomoc. Wiemy wszystkie, że te pieniądze to owoc ciężkiej pracy. Pochodzi ona z wielkodusznych serc i obiegujemy Państwu, że codziennie zanosimy Bogu intencje Państwa i wszystkich ofiarodawców. Niech On Państwa ochrania i darzy zdrowiem”. Czy to nie cudowne, wiedzieć, że te skromne siostry modlą się za nas?



Hans-Peter Röthlin  
prezydent

## Kolumna

## Co może zdziałać jeden uśmiech!

*On nic nie kosztuje, ale wiele znaczy. Wzbogaca tych, którzy go otrzymują, nic przy tym nie odbierając tym, którzy go dają.*

*Pojawia się w jednej sekundzie, ale wspomnienie o nim, może trwać całe życie. Nikt nie jest tak bogaty, by mógł się bez niego obyć, ani tak biedny, by nie móc go ofiarować. Uszczęśliwia rodzinę, pobudza życzliwość w życiu społecznym i jest znakiem przyjaźni.*

*Oznacza wytchnienie dla zmęczonych, nadzieję dla zniechęconych. Jednak nie może być ani kupiony, ani pożyczony, wyżebrany czy skradziony, ponieważ nie jest wymiernym prezentem – dopóki nie zostanie podarowany. A jeśli ktoś jest zbyt zmęczony, by ofiarować jeden uśmiech, to ty jemu go podaruj! Nikt nie potrzebuje uśmiechu bardziej niż ten, który nie jest w stanie go ofiarować.*

*Kto żył się z tą myślą, ten pojął coś najważniejszego w chrześcijańskim przesłaniu: Ewangelia jest Dobrą Nowiną, która daje powód do radości, uśmiechem Boga do ludzi.*

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

### **Dziękuję za ten wspianały pomysł!**

Historia Yusifa w Biuletynie nr 4 była cudowna. Przekazuję 300 euro na dalsze rozprawianie Biblii. Dziękuję, o. Werenfriede, za ten wspianały pomysł!

Pani z Paryża, Francja

### **Inni myślą i czują jak my!**

Chcemy Państwu serdecznie podziękować, że umożliwili nam Państwo podróż na Światowe Dni Młodzieży. To była nie tylko nasza pierwsza podróż, to był nasz pierwszy kontakt z ludźmi, którzy tak myślą i żyją jak my. Wzbogaciła ona nasze serca!

Grupa młodzieży z Turkmenistanu

### **Doświadczyć żywego Kościoła**

Zainteresowanie Domem Młodzieży, który ma być wybudowany w Sarajewie, jest po Światowych Dniach Młodzieży coraz większe. Coraz więcej młodych chce pomóc przy jego budowie; na Światowych Dniach Młodzieży zobaczyli żywy Kościół,

a doświadczyli go w spotkaniu z innymi młodymi. Miłość Chrystusa zapala. My wszyscy jesteśmy Państwu tak wdzięczni za pomoc.

Duszpasterz młodzieży, Sarajewo, Bośnia

### **Zjednoczeni w gorącej modlitwie**

Czujemy ogromną wdzięczność dla tych wszystkich, którzy Pomocy Kościołowi w Potrzebie przynoszą swój wdowi grosz, by nas wspomóc. Za to wsparcie odwdzięczamy się naszą gorącą modlitwą.

Siostry Karmelitanki,  
Karmel Janua Coeli, Tarnów

### **Dla prześladowanych katolików**

Niedawno otrzymałem dodatek do swojej renty w wysokości 100 dolarów i mogę się bez niego obejść. Prześladowani katolicy na świecie potrzebują każdej pomocy, która jest im ofiarowana. Proszę, weźcie te 100 dolarów, żeby kilku z nich pomóc.

Ofiarodawca z Gayndah Qld, Australia

**Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie** – ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709 – e-mail: info@pkwp.org

**Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa**, 02-670 Warszawa, ul. Puławska 152, Nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759. Prosimy o przekazywanie „Biuletynu” po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim publikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.



**Redakcja:** Jürgen Liminski, Claude Piel

**Wydawca odpowiedzialny:** Kirche in Not/Ostpriesterhilfe, Postfach 1209, D-61452 Königstein – Wydrukowano w Polsce – De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>